

SI VIS PACEM, PARA BELLUM
BEZPIECZEŃSTWO I POLITYKA
POLSKI

KSIEGA JUBILEUSZOWA OFIAROWANA
PROFESOROWI
TADEUSZOWI DUBICKIEMU

Redakcja naukowa
Robert Majzner

CZĘSTOCHOWA – WŁOCŁAWEK 2013

SERIA „ZESZYTY HISTORYCZNE” TOM XII

RECENZENCI

prof. dr hab. Jan Draus

prof. dr hab. Krzysztof Filipow

prof. dr hab. Jerzy Kosiewicz d.h.c.

REDAKCJA NAUKOWA

dr hab. Robert Majzner

SKŁAD I ŁAMANIE

Wydawnictwo Taurus Izabela Szumlas-Majzner

Korekta

Izabela Szumlas-Majzner

PROJEKT OKŁADKI

Izabela Szumlas-Majzner

Publikacja sfinansowana przez Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie
oraz Państwową Wyższą Szkołę Zawodową we Włocławku

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2013

ISBN 978-83-7455-329-2

ISSN 1898-4630

Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

ul. Waszyngtona 4/8, 42-200 Częstochowa

tel. (34) 378 43 28, fax (34) 378 43 19

www.ajd.czyst.pl; e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku

ul. Mechaników 3, 87-800 Włocławek

tel. (54) 231 60 80, fax. (54) 231 43 52

Spis treści

Depozytariusz pamięci historycznej – prof. dr hab. Tadeusz Dubicki	9
Wykaz publikacji prof. dr hab. Tadeusza Dubickiego	17
Tabula Gratulatorum	41
Wstęp	63
I. W aspekcie wewnętrznym	
Henryk Bulhak , Przebieg polsko-francuskich rokowań o pożyczkę na cele obrony narodowej w latach 1930–1931	69
Henryk Chałupeczak , Dyplomacja II RP wobec dylematów ideowo-organizacyjnych mniejszości polskiej w Niemczech międzywojennych	81
Jan Stanisław Ciechanowski , Wywiad polski w Ameryce Północnej i Południowej w czasie II wojny światowej	97
Iłona Czamańska , Kampania mołdawska Samuela Koreckiego 1615–1616 r.	125
Henryk Ćwięk , Kilka uwag na temat współpracy Oddziału II SGWP z organami policji w zwalczaniu szpiegostwa	141
Janusz Faryś , „Cud Wisły” 1920 r. w ocenie polskich ugrupowań politycznych	151
Tomasz Gajownik , Inwigilacja emigracyjnych „dwójkarzy” przez służby specjalne PRL w latach 1945–1956. Wybrane problemy	161
Waldemar Grabowski , Kurierzy cywilni („kociaki”) na spadochronach. Zarys problematyki	175
Witold Jarno , Organizacja i działalność Służby Poborowej WP w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej (1945–1949)	203
Zenon Józwiak , Ewakuacja i internowanie 10. pułku strzelców konnych na Węgrzech w 1939 r.	227
Agnieszka Kastory , Polski wkład w rozwój i interpretację międzynarodowego prawa rzeczowego w okresie międzywojennym	237
Tadeusz Kondracki , Przemiany w Polsce w latach 1989–1990, w świetle wydawanych w Wielkiej Brytanii periodyków kół oddziałowych PSZ	251
Andrzej K. Kunert , „Żołnierze! Wy, co w laurach wickopomnej sławy do wolnej i radosnej weszliście Warszawy”. Zapomniane święto stolicy Polski 22 maja	273
Andrzej Lech , Funkcja zewnętrzna państwa w doktrynie agraryzmu ludowcowego	283

Kampania mołdawska Samuela Koreckiego 1615–1616 r.

Książę Samuel Korecki obecnie dość rzadko gości na łamach prac historycznych, a jeśli już, to w charakterze niesubordynowanego magnata, awanturnika raczej niż bohatera. W swoim czasie jednak, czyli na początku XVII stulecia, był on jednym z najpopularniejszych w Europie obywateli Rzeczypospolitej. Sława jego sięgała od Francji po Konstantynopol, a zniewolone przez Turków ludy bałkańskie wiązały z jego osobą wielkie nadzieje. Opisywano jego czyny w dalekiej Francji, stał się też bohaterem kilku utworów literackich, spośród których najbardziej znany jest *Osman* poety z Dubrownika – Ivana Gundulicia.

Urodzony około 1586 r. Samuel Korecki był starszym spośród dwojga synów księcia Joachima Koreckiego, wywodzącego się od stryja Jagiełły i Witolda – Narymunta. Jego matka, Anna z Chodkiewiczów, była rodzoną siostrą sławnego hetmana Jana Karola Chodkiewicza. Syn prawosławnego ojca i matki katoliczki został wprawdzie wychowany w wierze prawosławnej, ale, jak przystało na człowieka dorastającego u schyłku epoki renesansu, otrzymał bardzo dobre wykształcenie w szkołach innych wyznań, zarówno w kraju, jak i za granicą. W 1604 r. zapisał się wraz z bratem na uniwersytet w Lejdzie. Nie wiemy, jakie były inne etapy podróży edukacyjnej książąt Koreckich, w każdym razie Samuel niewątpliwie nauczył się języków zachodnioeuropejskich, zwłaszcza francuskiego, co zresztą później miało mu się bardzo przydać. Jego domeną, zgodnie z tradycją rodzinną, miała stać się jednak przede wszystkim wojna.

Gdy książę Samuel rozpoczynał dorosłe życie, Rzeczpospolita uwikłana była w wojny ze Szwecją i z Rosją, a wewnątrz kraju trwał ostry konflikt części magnaterii i szlachty z królem Zygmuntem III. Młody książę rozpoczął swą karierę w wojsku koronnym pod rozkazami hetmana Stanisława Żółkiewskiego i wraz z nim znalazł się w obozie regalistów. Walczył po stronie królewskiej w bitwie pod Guzowem, 6 lipca 1607 r., w której wojska hetmańskie rozgromiły rokoszan¹.

Kolejną ekspedycją wojenną, w której wziął udział Samuel Korecki była kampania przeciw Moskwie. Tym razem znalazł się w armii litewskiej pod wodzą swego wuja, hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, która jesienią 1611 r. wyruszyła na odsiecz. Otrzymał wówczas bardzo trudne i niebezpieczne zadanie przedarcia się do Moskwy i przewiezienia żywności dla głodującej załogi Kremla. Prowadzona w skrajnie trudnych warunkach, przy

¹ J. Maciszewski, *Korecki Samuel h. Pogonia* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968–1969, s. 60.

bardzo ostrym mrozie, wyprawa zakończyła się sukcesem. Udało się zdobyć i przewieźć żywność, która pozwoliła polskiej załodze utrzymać się jeszcze przez kilka miesięcy. Sukces został jednak okupiony poważnymi stratami – wielu żołnierzy zginęło, a ci, którzy dotarli na miejsce z samym księciem na czele, ucierpieli silnie w wyniku odmrożeń².

Nie wiemy dokładnie, kiedy i w jakich okolicznościach Samuel Korecki poznał Elżbietę Mohyłową, wdowę po gospodarze mołdawskim Jeremim, i jej dzieci. Nieprawdziwe są w każdym razie dość częste jeszcze w literaturze informacje o jego rzekomym udziale w wyprawach do Mołdawii 1607 i 1612 r. Nie był on jeszcze wówczas żonaty z Mohylanką, choć możliwe, że obracał się w bliskim kręgu gospodarowej Elżbiety. Mogło to wynikać z jakichś zaszłości związanych z majątnością Uście w powiecie halickim, kupioną przez Mohyłów od wujenki Samuela³. Niewątpliwie do udziału w wyprawie do Mołdawii rozpoczętej jesienią 1615 r. namówiła go gospodarowa Elżbieta⁴ i Michał Wiśniowiecki⁵.

Pisząc o wyprawach mołdawskich w latach 1607–1616 wypada zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii. Po pierwsze nie wszystkie wyprawy można określić mianem awanturczych w pełnym tego słowa znaczeniu, dwie pierwsze były bowiem wyraźnie popierane przez króla, do udziału w drugiej wyprawie wzywał nawet także niechętny Elżbiecie Mohyłowej hetman Stanisław Żółkiewski. Najbardziej kontrowersyjna jest oczywiście trzecia wyprawa, której Korecki był jednym z głównych autorów, ale i w tym wypadku oficjalne wypowiedzi na temat tej wyprawy niejednokrotnie diametralnie różniły się od tego, co pisano w prywatnych listach.

Po drugie najpoważniejszy konflikt istniał między dwoma gałęziami rodu Mohyłów i był to jeden z najistotniejszych powodów ich niepowodzeń w walce o tron. Wdowa po Jeremim Mohyle – Elżbieta i wdowa po Szymonie Mohyle – Małgorzata, kaptowały zwolenników tak w Rzeczypospolitej jak i w Turcji, mieszając zarazem sobie wzajemnie szyki. Rodzinę Szymona protegował het-

² *Pamiętniki Samuela i Bogustawa Kazimierza Maskiewiczów (wiek XVII)*, oprac. A. Sajkowski, Wrocław 1961, s. 173; J. Budziłło, *Wojna moskiewska wzniesiona i prowadzona z okazji fałszywych Dymitrów od 1603 do 1612 r.*, oprac. J. Byliński i J. Długosz, Wrocław 1995, s. 136; *Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610–1612*, oprac. M. Kubala, T. Ścieżor, Kraków 1995, s. 478–479.

³ Mohyłowie w 1598 r. kupili Uście od Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej, wujenki Samuela Koreckiego. Mieli trudności z zaplaceniem od razu całej sumy, części majątności kupowali ich najbliżsi współpracownicy polityczni np. Luca Stroici. Najprawdopodobniej w wyniku rodzinnych rozliczeń część pieniędzy ze sprzedaży majątności przypadła siostrze Jana Karola Chodkiewicza – Annie Koreckiej, matce Samuela. Niewątpliwie Koreccy mieli jakąś sumę na Uściu w 1602 r.; AP, Kraków, Archiwum Sanguszków, teka 445, pl. 11.

⁴ Elżbieta Mohyłowa do Karola Koreckiego (brata Samuela), 10 września 1615 r.; AP, Kraków, Archiwum Sanguszków, teka 423, pl. 8, s. 11–14.

⁵ W swym liście do szlachty z 6 maja 1616 r. Korecki pisał: „jako próżnujący żołnierz pod regiment sławnej pamięci księcia Wiśniowieckiego zaciągniony byłem”; Biblioteka Raczyńskich (dalej: BR) 12, s. 136 v., druk: I. Corfus, *Documente privitoare la istoria României culese din arhivele polone. Secolele al XVI-lea și al XVII-lea*, ed. V. Matei, București 2001, s. 230.

man Żółkiewski, Elżbieta mogła liczyć na swych zięciów, a także... króla. Na tego ostatniego nie zawsze jednak oficjalnie.

Po trzecie wreszcie wyprawy były podejmowane w sytuacjach, gdy, przynajmniej jak się wówczas wydawało, istniała szansa na akceptację turecką wprowadzonego przez Polaków hospodara. Najczęściej były to jednak tylko „pobożne życzenia”.

Największa szansa istniała w czasie pierwszej wyprawy podjętej przez dwóch zięciów Elżbiety: Michała Wiśniowieckiego i Stefana Potockiego w 1607 r. W istocie jednak było to jedynie siłowe rozwiązanie konfliktu rodzinnego po śmierci Szymona Mohyły (24 września 1607 r.). Obie strony oskarżały się wzajemnie. Rodzina Szymona oskarżała Elżbietę o otrucie szwagra, by przejąć władzę; rodzina Jeremiego oskarżała Małgorzatę i jej najstarszego syna Michała o sprzeniewierzenie się ostatniej woli Jeremiego Mohyły, który na łożu śmierci miał przekazać władzę bratu tylko do czasu pełnoletniości swojego najstarszego syna Konstantego. Otrucie Szymona przez szwagierkę wydaje się o tyle mało prawdopodobne, że po jego śmierci władzę przejął jego najstarszy syn – Michał, i to wbrew rodzinnemu porozumieniu, a nie Konstanty i Elżbieta. Ta ostatnia zwróciła się do króla Zygmunta III, który poparł jej starania. Oczywiście oficjalne działania armii Rzeczypospolitej na terenie Mołdawii nie wchodziły wówczas w grę, jednak prywatna rodzinna wyprawa miała pełne poparcie królewskie. Mało tego, wysłano specjalnie posła do Porty, Abrahama Krzewskiego, którego głównym zadaniem miało być pozyskanie poparcia sultana dla Konstantego. Powoływano się tu zresztą na dokument sultana, przyznający oficjalnie następstwo tronu mołdawskiego Konstantemu Mohyle⁶. Realizację tego planu ułatwiła niewątpliwie śmierć Michała Mohyły w trakcie walk. Sultan zaakceptował Konstantego, podkreślił jednak z naciskiem swe zwierzchnie prawa do Mołdawii i mianowania tam hospodara, zażądał też natychmiastowego wycofania się Polaków z ich wojskami z Mołdawii⁷. Żądanie to okazało się zresztą niepotrzebne, gdyż krótko po osadzeniu Konstantego na tronie, Wiśniowiecki z Potockim wrócili do kraju.

⁶ W instrukcji dla posła Abrahama Krzewskiego wydanej w Krakowie 20 grudnia 1607 r. napisano m. in.: „Jeśli by z niem expostulowali o to, że ludzie nasi w Wołoch natenczas weszli, w tym takową da sprawę, że nie była ta nigdy wola króla jegomości, aby tego, na co ma prawo gwałtem dochodzić miał, gdyż przyjaźń cesarza tureckiego tak szanować zwykł, jako przodkowie jego królewskiej mci czynili... Jednak co się tego wejścia tknie, gdy po zejściu Siemiona wojewody młodzi ci gospodarzykowie na to państwo, nie czekając zlecenia króla jego mości i woli cesarza gwałtem następowali i ludzie różne gwoli temu zaciągali. Niektorzy powinni Konstantego, będąc pewni prawa jego, które ma od cesarza na gospodarstwo... chcąc do zgody rzeczy przywieść weszli tam, a gdy już mianowali miejsce i czas do ugody, strona Michailowa z wojskiem na nich ubezpieczonych traktatami tak nastąpiła, że się im necessario bronić przyszło...”; Biblioteka Czar-toryskich (dalej: BCz) 101 IV, s. 1093–1101, druk: I. Corfus, *Documente... Secolele al XVI-lea și al XVII-lea*, s. 146–151, tu s. 150.

⁷ Ahmed I do Zygmunta III, luty 1608, BCz 104, s. 53–59, druk: I. Corfus, *Documente... Secolele al XVI-lea și al XVII-lea*, s. 159–161; Wypisy listów od Karamana Agi – BCz 104, s. 629–634, druk: I. Corfus, *Documente... Secolele al XVI-lea și al XVII-lea*, s. 163–165.

Sukces jednak okazał się krótkotrwały. Bardzo trudna, skomplikowana sytuacja międzynarodowa w regionie przerosła młodego hospodara i jego matkę. Ambicje księcia siedmiogrodzkiego Gabriela Batorego, dążącego do opanowania także obydwu księstw rumuńskich, a przynajmniej ugruntowania tam swych wpływów, a także współpraca z nieuznanym przez Wysoką Portę hospodarem wołoskim Radu Șerbanem i królem Węgier, Maciejem Habsburgiem, mocno nadszarpnęły pozycję Konstantego w oczach sułtana. W październiku 1611 r. Wysoka Porta wysłała mu list detronizacyjny i wezwała do Stambułu, a na jego miejsce mianowała człowieka dość podejrzanego pochodzenia, rzekomego syna uzurpatora z 1563 r. – Stefana Tomszę. Młody Konstanty nie oddał dobrowolnie tronu, odmówił wyjazdu do Turcji i poprosił króla polskiego o przysłanie oddziałów wojskowych. Zanim to jednak nastąpiło został wyparty przez korzystającego z pomocy tureckiej i tatarskiej Tomszę.

Konstanty i jego matka nie pogodzili się z utratą tronu, zwłaszcza, że w Rzeczypospolitej podjęto już, oczywiście nieoficjalnie ze względu na trwającą wojnę z Moskwą, działania mobilizacyjne. Detronizację Konstantego przyjęto w Polsce jak pogwałcenie zawartych porozumień, także polsko-tureckich. Trudno powiedzieć czy rzeczywista nieświadomość czy cynizm przemawiały przez wielkiego wezyra Nasuha paszę, który w liście do Zygmunta III pisał: [sułtan Ahmed I] „województwo wołoskie dał Stefanowi wojewodzie z dawnych hospodarów wołoskich idącemu”, zwłaszcza, że dodawał przy tym, iż uczynił to dla zachowania pokoju z królem polskim⁸. To dość szczególne zważywszy, że ojca (dość wątpliwego zresztą) nowomianowanego hospodara powszechnie oskarżano w Polsce o spowodowanie śmierci ks. Dymitra Wiśniowieckiego (wprawdzie najprawdopodobniej niesłusznie) i z satysfakcją ścięto go w 1564 r. na rynku we Lwowie.

Po przyjeździe do Rzeczypospolitej Konstanty począł zbierać wojsko na granicy z zamiarem zbrojnego odzyskania władzy. Po raz kolejny jego matka zwróciła się o pomoc do swych zięciów. Michał Wiśniowiecki zaangażowany wówczas w wojnie moskiewskiej nie podjął wezwania teściowej. Podjął je natomiast drugi zięć, Stefan Potocki. Wiosną 1612 r. wyruszyła wyprawa dowodzona przez Stefana Potockiego. Po początkowych sukcesach zakończyła się jednak tragicznie. Dowodzone przez Potockiego wojska młodego hospodara zostały pobite 3/13 lipca 1612 r. nad Prutem w okolicy Sasowego Rogu i, poza tymi, którzy dostali się do niewoli tatarskiej lub Tomszy, wycięte w pień nie tylko przez Turków i Tatarów, lecz także przez miejscowych chłopów⁹.

Konstanty został wzięty do niewoli pewnego Tatara, który na swej cennej zdobyczy chciał ubić dobry interes. Nie oddał go więc Kantemirowi, lecz zamie-

⁸ Ahmed I do Zygmunta III, luty 1612 r., I. Corfus, *Documente... Secolul al XVII-lea*, s. 77.

⁹ „Całe pozostałe wojsko polskie popadło w niewolę tatarską i w większości potopiło się w Prucie. Powiadają, że ledwo kto uszedł, że jeśli ktoś przepłynął Prut, łąki za Prutem pełne były chłopów i koszów tatarskich, ci wszystkich chwyтали i prowadzili do wojewody Tomszy, najwięcej jednak zabili chłopów”; M. Costin, *Latopis ziemi moldawskiej i inne utwory historyczne*, Poznań 1998, s. 120.

rzał zawieźć do samego chana. W czasie podróży na Krym Dnieprem rozpięta się burza, przy silnym wietrze łódź wywróciła się i wszyscy jej pasażerowie włącznie z młodym hospodarem utonęli. Bojarzy mołdawscy, którzy znajdowali się przy Konstantym dostali się do niewoli Tomszy i zostali straceni. Sam Potocki również dostał się do niewoli Tomszy, a ten z kolei odesłał go do Stambułu do sultana. Jak głosiła tradycja rodzinna, zapisana przez syna Pawła, Stefan Potocki miał uciec z niewoli spuszczać się po sznurze do znajdującej się pod oknem łodzi. Według tejże samej tradycji, Maria Mohylanka na wieść o uwięzieniu męża podjęła z całym swym dworem nadzwyczajne, trwające 6 miesięcy, posty i modlitwy, które uznano za przyczynę jego uwolnienia¹⁰. Niewątpliwie jednak nie była to prawda. W rzeczywistości został on wykupiony i po kilku miesiącach powrócił do kraju. Potoccy pozazdrościli zapewne sławy i odwagi szwagrowi Stefana Potockiego – Samuelowi Koreckiemu.

Niezrażona tragedią swego najstarszego syna Elżbieta zdecydowała podjąć walkę o tron dla średniego syna Aleksandra. Po umocnieniu się Tomszy było to trudne, jednak sytuacja w Mołdawii nigdy nie była stabilna, toteż ambitna gospodarowa czekała okazji. Istotnie już w 1615 r. pojawiła się nowa sposobność do podjęcia ataku, gdyż jesienią tego roku nastąpił poważny konflikt panującego w Mołdawii hospodara z bojarami, którzy próbowali odsunąć go od władzy zamykając w areszcie domowym. Tomszy udało się wprawdzie uwolnić i wbić na pale część buntowników, jednak część z nich zdołała uciec do Polski i poprosić o pomoc¹¹. Jeśli Mohyłowie mieliby kiedykolwiek powrócić na tron, to mogło się wydawać, że nie było lepszej sytuacji. Tomsza faktycznie nie panował nad krajem, a Turcja nie mianowała nowego hospodara, ponadto zaangażowana była w wojnę ze swym odwiecznym wrogiem – Persją i wstrząsana licznymi wystąpieniami społecznymi. W dodatku panowie polscy byli przygotowani, gdyż spodziewali się najazdu tatarskiego, a Tatarów z kolei zatrzymały rozlane wody dolnego Dniestru¹².

W tej sprzyjającej sytuacji natychmiast jednak dała o sobie znać rywalizacja dwóch gałęzi Mohyłów. Niektóre informacje z tego czasu zdają się wskazywać, że jednocześnie obydwie szwagierki zarówno Elżbieta, jak i Małgorzata poczęły zbierać ludzi w celu wkroczenia do Mołdawii. Na rzecz syna Szymona

¹⁰ S. Barącz, *Pamiętki buczackie*, Lwów 1882, s. 5; http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=32113.

¹¹ G. Bethlen do F. Daróczy, Mediaș, 10 października 1615 r.; A. Veress, *Documente privitoare la istoria Ardealului, Moldovei și Țării Românești*, vol. IX: 1614–1636, București 1936, s. 59; G. Bethlen do A. Dóczy, Alba Iulia, 20 listopada 1615 r.; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 61; Ch. de Joppecourt, *Histoire sommaire des choses plus memorables advenues aux derniers troubles de Moldavie ou sont descrites plusieurs batailles gaignees tant par les princes polonois, que par les Turcs et Tartares*, [wyd.] I. Barret, Paris 1620; A. Papiu-Ilarian, *Tesauru de monumente istorice*, t. 2, București 1863, s. 26–27.

¹² G. Bethlen do A. Dóczy, Alba Iulia, 20 listopada 1615 r. i 21 listopada 1615 r.; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 61, 62.

– Gabriela, zbierał osobno zbrojnych sam hetman Żółkiewski lub jego syn¹³, przelicytowali go jednak książęta Michał Wiśniowiecki i Samuel Korecki działający na rzecz kilkunastoletniego wówczas Aleksandra Mohyły¹⁴.

W listopadzie 1615 r. obaj książęta wyruszyli na podbój Mołdawii¹⁵. Według świadectwa kawalera Charles'a de Joppécourt, uczestnika i historyka tej wyprawy¹⁶, miało wziąć udział w tym przedsięwzięciu aż 12 tys. osób: Polaków, Kozaków, Siedmiogrodzian. Wiśniowiecki miał więcej wojska, było ono jednak słabo uzbrojone, Korecki miał żołnierzy mniej, zaledwie 2 tys., jednak doborowych, znalazło się tam też 60 Francuzów pod dowództwem kawalera de Montespina¹⁷. W dniu 23 listopada doszło do decydującego starcia z Tomszą i towarzyszącymi mu Tatarami pod Tătăreni – Tăutești w pobliżu Jass. Wojska Tomszy zostały rozbite, a on sam musiał ratować się ucieczką¹⁸. Zwycięzcy wkroczyli do stolicy i posadzili na tronie hospodarskim Aleksandra.

Jak się jednak okazało, Mołdawianie bynajmniej nie przyjęli entuzjastycznie młodego hospodara, tym bardziej, że w celu pozyskania przychylności Porty Otomańskiej natychmiast rozpoczęto zbiórkę haraczu. Pojawiające się tu

¹³ Simon Péchy do George Thurzó, Mediaș, 2 listopada 1615 r.; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 58. Autor listu osobę, która prowadziła mobilizację na rzecz syna Szymona (mylnie nazywa go Aleksandrem), określa mianem Sulkowski, co Węgrzy czytali Szulkowski. W późniejszych listach identycznie określa się naczelnego wodza polskiego wojska, niewątpliwie, więc, chodzi tu o Żółkiewskiego. O przygotowaniach Gabriela Mohyły do objęcia tronu mołdawskiego świadczy też list Stanisława Tarnowskiego do Zbigniewa Ossolińskiego z 10 lutego 1616 r., w którym pisze: „Hawriłowka się napierają i swem osobnem obozem leżą”; E. Hurmuzaki, *Documente privitoare la istoria românilor*, supl. 2, vol. 2, București 1895, s. 391.

¹⁴ Nieprzychylni w tym Stanisław Żółkiewski (*Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana*, Lwów 1861, s. 243) określali go jako „dziecię lat dziesięciu czy jedenastu”. W rzeczywistości musiał liczyć co najmniej 13 lat. Jego ojciec zmarł w 1606 r., a Aleksander miał jeszcze czworo młodszych rodzeństwa.

¹⁵ Według Joppécourta książęta mieli przekroczyć granicę 16 października 1616 (!) r. Autor ten jednak podaje często dość niedokładne dane, w tym ustawicznie myli datę roczną, prawdopodobnie spisywał wspomnienia z pamięci. W korespondencji Siedmiogrodzian pierwsze informacje o wkroczeniu Polaków pojawiają się dopiero w końcu listopada.

¹⁶ E. Antoche, *Le gentilhomme lorrain Charles de Joppécourt et l'histoire de la Principaute de Moldavie dans la deuxième decennie du XVIIe siècle*, „Analele Universității. Dunărea de Jos”, Fasc. 19, Istorie, t. 1, Galați 2002, s. 67–78.

¹⁷ Ch. de Joppécourt, *Histoire sommaire...*, s. 34. Niestety, nie znamy imienia tego francuskiego oficera, także w swoim oryginalnym liście pisanym ze Stambułu 8 października 1616 r. podpisał się wyłącznie nazwiskiem; AP Kraków, Arch. Sang., teka 423, pl. 8, s. 15–18.

¹⁸ Na 23 listopada datował tę bitwę Michał Wiśniowiecki komentując na bieżąco jej przebieg; M. Wiśniowiecki do E. Mohyłowej, 24 listopada 1615 r.; BK 324, k. 187 v. Podobnie też M. Wiśniowiecki do Gábora Bethlena, Jassy, 9 grudnia 1615 r.; K. Szábó, *Bethlen Gábor fejedelm politikai levelezése*, Magyar Történelmi Társ 1880, s. 486–487 i Samuel Korecki do Gábora Bethlena, Jassy 10 grudnia 1615 r.; tamże, s. 487–488. Powszechnie w literaturze historycznej datuje się tę bitwę na 22 listopada; N. Iorga, *Doamna lui Ieremia vodă*, București 1910, s. 24 (1042); A. Golimaș, *Lupta decisiva de la Tătăreni și la capitularea darabanilor deasupra Tăuteștilor*, Iași 1935; N. Iorga, *Istoria românilor*, vol. V, ed. 2: C. Rezachevici, București 1998, s. 401. Niekiedy pojawia się też data 21 listopada; V. Ciobanu, *Ideii politice la Nestor Ureche: determinării, surse, motivații*, Anuarul Institutului de istorie „A.D. Xenopol”, XXIX, 1992, s. 300.

i ówdzie informacje na temat pochycenia Tomszy w niewolę okazały się całkowicie nieprawdziwe. W istocie zdołał on ująć do Braiły wraz z rodziną i, co ważniejsza, skarbem¹⁹. Bynajmniej zresztą nie próżnował, lecz zbierał rozsypane wojsko i czekał na nowe posiłki turecko-tatarskie.

Poplecznicy Aleksandra spodziewali się, więc, kolejnego ataku bądź od południowego-wschodu, skąd mógł nadejść Tomsza z Tatarami budziackimi, bądź od południa, skąd mogły nadejść oddziały tureckie z wojskami gospodarza wołoskiego Radu Mihonii. Wobec tego zagrożenia dwaj przywódcy wyprawy podzielili się zadaniem: Wiśniowiecki pozostał w Jassach przy Aleksandrze, natomiast Samuel Korecki ze swoim doborowym oddziałem udał się, by pilnować granicy. Usadowił się w Tecuci na skrzyżowaniu dróg wiodących do Jass, zarówno z Braiły, jak i z Wołoszczyzny. Do początku stycznia czterokrotnie skutecznie odpierał ataki Tomszy²⁰.

W grudniu, wobec, jak się wydawało, w miarę ustabilizowanej sytuacji, do Jass przybyła również gospodarowa Elżbieta z pozostającymi jeszcze pod jej opieką dziećmi, synem Bogdanem i córką Katarzyną²¹. Przyjechał tam również książę Samuel rozpoczynając starania o rękę gospodarówny²², jednak sytuacja nie sprzyjała przygotowaniom weselnym.

W święta Bożego Narodzenia, które w prawosławnej Mołdawii przypadały wówczas 4 stycznia, został otruty w komunii Michał Wiśniowiecki i zmarł następnego dnia. Był to poważny cios, nie tylko dlatego, że był on mózgiem i naczelnym wodzem całej operacji, ale przede wszystkim dlatego, że po jego śmierci wszyscy jego najemnicy, a była to większość wojska, natychmiast opuścili Mołdawię²³. Osłabiło to morale samych Mołdawian, którzy zresztą niechętnie garnęli się pod sztandary Aleksandra Mohyły.

Nie przyniosły też spodziewanych rezultatów działania dyplomatyczne. Poseł wysłany do gospodarza wołoskiego, Radu Mihonii, odesłany został do wielkiego wezyra, który po uzyskaniu odpowiednich informacji zesłał go na galery. Książę siedmiogrodzki, Gábor Bethlen, także nigdy nie był przyjacielem Mohy-

¹⁹ „Moldaviae vayvodam Stephanum Tomsa, hominem crudelissimum et immanissimum, exercitus Polonicus non sine gaudiobonorum omnium sede sua exturbavit, non quidem -victum justo proelio, sed levi conflictu fugatum; cum uxore, liberis, amplissimoque thesauro Braylam ad ripam Danubii locatam secessit, ibi Turcarum, si poterit auxilium imploraturus”; S. Péchy do I. Molarda, 7 grudnia 1615 r.; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 63; Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 39. Księciu siedmiogrodzkiemu fałszywie doniesiono, że Tomsza został wzięty do niewoli przez Polaków.

²⁰ S. Tarnowski do Z. Ossolińskiego, 10 lutego 1616 r.; E. Hurmuzaki, *Documente*, supl. 2, vol. 2, s. 391. List pisany był wprawdzie 10 lutego, niewątpliwie autor listu miał wiadomości sprzed z górą miesiąca, nie wiedział, bowiem, jeszcze o śmierci Michała Wiśniowieckiego – 5 stycznia 1616 r.

²¹ Najprawdopodobniej najmłodsza z córek, Anna, pozostała u którejś ze starszych zamężnych sióstr w Polsce. Ch. Joppecourt w „*Histoire sommaire...*” opisując rodzinę gospodarowej nie wiedział o jej istnieniu.

²² O przyrzeczeniu mu przez Aleksandra ręki siostry pisał S. Korecki do G. Bethlena, 10 grudnia 1615 r.; K. Szábó, *Bethlen Gábor fejedelem politikai levelezése*, s. 487–488.

²³ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 45–46; S. Korecki do szlachty, 6 maja 1616 r.; BR 12, s. 136v.

łów, zapewniał wprawdzie o swej przyjaźni, jednak wszelkie oficjalne działania uzależniał od uznania Aleksandra przez Portę²⁴, a przecież właśnie w tym celu poparcie Bethlena było mu najbardziej potrzebne. Co gorsza, od jakichkolwiek działań politycznych na rzecz Aleksandra odcięli się również Polacy. Niemożliwe okazało się nawet podjęcie zupełnie prywatnych, nieoficjalnych rozmów na ten temat. Przeciwny tej wyprawie hetman Stanisław Żółkiewski zadbał o to, by nie wysłano do Turcji żadnego posła ani gońca przychylnego Aleksandrowi Mohyle, a przybywającemu do Rzeczypospolitej czauszowi towarzyszył Erazm Otwinowski, stronnik Gabriela Mohyły²⁵.

Sułtan nie uznał władzy Aleksandra i rozkazał gospodarowi sąsiedniej Wołoszczyzny – Radu Mihonii oraz księciu siedmiogrodzkiemu – Gáborowi Bethlenowi podjęcie działań zbrojnych w celu usunięcia Mohyły²⁶. Ten ostatni jednak zatrzymany został wewnątrz kraju przez pretendenta Jerzego Hommonaya.

W lutym Stefan Tomsza i Radu Mihnea zaopatrzeni w posiłki turecko-tatarskie, wkroczyli do Mołdawii. Wobec przeważającej siły przeciwnika, Samuel Korecki, który został teraz naczelnym wodzem, zdecydował się wycofać do pogranicznej twierdzy – Chocimia i pozostawiwszy tam Aleksandra udał się do Polski w celu zebrania nowych sił²⁷. Oprócz dodatkowych żołnierzy potrzebne mu też było solidne leczenie, gdyż w czasie jednej z ostatnich bitew został ciężko ranny²⁸.

Starania o posiłki istotnie przyniosły skutek. Na początku marca przybyli Tyszkiewicz²⁹ i Jerzy Potocki. Pierwszy przywiódł podobno aż 3,5 tys. żołnierzy, drugi 1,5 tys. Napływały też inne oddziały, zwłaszcza kozackie. Według Joppecourta zdołano wówczas zebrać pod Chocimem 20 tys. żołnierzy³⁰. Było to tym bardziej potrzebne, że w międzyczasie poniesiono dalsze straty. Oddział

²⁴ G. Bethlen do Aleksandra Mohyły, Alba Iulia 28 grudnia 1615 r.; K. Szábó, *Bethlen Gábor fejedelem politikai levelezése*, s. 707.

²⁵ „A ten Otwinowski kreatura jest p. hetmana i praktykant Margiety u Porty”; Kasper Peplowski do Samuela Koreckiego, 22 sierpnia 1616 r.; W. Syrokomla (L. Kondratowicz), *Przyczynki do historii domowej w Polsce (Samuel Korecki, Adam Tarło, Bogusław Radziwiłł)*, Wilno 1858, s. 23.

²⁶ A. Dóczy do G. Thurzo, 20 stycznia 1616 r.; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 70.

²⁷ O zajęciu Jass przez Tomszę donosił już 16 lutego 1616 r. Stanisławowi Żółkiewskiemu podstoli śniatyński, Zygmunt Żebrowski, obawiając się również ataku na Pokucie. Wspominał on także, że dwukrotnie zdołał zadać nieprzyjacielowi poważne straty, jednak siły przeciwnika okazały się zbyt duże; E. Hurmuzaki, *Documente*, supl. 2, vol. 2, s. 294. Według Ch. Joppecourta, decyzja o wycofaniu się miała być podjęta na radzie gospodarskiej 23 lutego, data ta jednak wydaje się mocno wątpliwa wazywszy wcześniejsze doniesienia Żebrowskiego; Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 49.

²⁸ Stanisław Tarnowski do Zbigniewa Ossolińskiego, 26 lutego 1616 r.; E. Hurmuzaki, *Documente*, supl. 2, vol. 2, s. 396.

²⁹ Niestety zachowane źródła nie pozwalają ustalić, który z Tyszkiewiczów zaangażowany był w wojnę w Mołdawii. Ranny, prawdopodobnie nie brał udziału w ostatnim starciu Koreckiego w tej kampanii, dzięki czemu uniknął niewoli i dotarł szczęśliwie do Kamieńca – Kasper Peplowski do Samuela Koreckiego, 13 sierpnia 1616 r.; W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce...*, s. 17.

³⁰ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 50.

Polaków i Francuzów liczący ok. tys. osób został zaatakowany pod Ștefanesti przez przeważające siły turecko-tatarskie. Z całego oddziału uratowało się zaledwie 12 osób: siedmiu Polaków i pięciu Francuzów. Pozostali zginęli lub trafili do niewoli, wśród tych ostatnich znajdował się również dowódca korpusu francuskiego – kawaler de Montespin³¹.

W marcu, wobec nowego ataku wojsk turecko-tatarsko-wołoskich na Chocim, Korecki ponownie przekroczył granicę mołdawską i ponownie zaczął odnosić sukcesy. Warto też jednak przy tej okazji wspomnieć, że często powtarzany w literaturze polskiej za Zdzisławem Spieralskim³² przebieg działań zbrojnych prowadzonych przez Koreckiego wiosną i latem 1616 r. jest sprzeczny z większością źródeł, a także fachową literaturą inną niż polska. Wydaje się mało prawdopodobne, by bitwa pod Chocimiem, datowana przez Spieralskiego na 2 marca, mogła mieć miejsce na początku tego miesiąca, książę Samuel nie miałby kiedy zebrać wojska. Joppecourt pisze o końcu miesiąca marca. Stanisław Tarnowski, dopiero w dniu 2 kwietnia donosił o ataku wojsk Tomszy na obozy kozackie za Dniestrem w pobliżu Chocimia. Inna rzecz, że wiadomości z Mołdawii docierały czasem z dużym opóźnieniem. Tarnowski wspominał o zniszczeniu jednego z dwóch obozów kozackich, dopiero interwencja w obronie drugiego obozu przyniosła Koreckiemu sukces³³. Możliwe jednak, że informacje Tarnowskiego na temat zniszczenia obozu kozackiego były w istocie zniekształconym echem wspomnianej już bitwy pod Ștefanesti. Sam Samuel Korecki przedstawił później wysłanie przodem Kozaków, jako swój manewr taktyczny³⁴.

Po sukcesie pod Chocimiem rzucił się książę w pościg za Tomszą i Radu Mihnią aż do Wołoszczyzny, docierając do Buzău i rozpuszczając zagony do Jałomicy. Skłonił tym hospodara wołoskiego do zawarcia porozumienia i wzajemnej wymiany jeńców³⁵.

W rezultacie działań prowadzonych przez Koreckiego Aleksander ponownie zasiadł na tronie w Jassach³⁶. Wraz z nim znów przybyła do stolicy Mołdawii jego matka i siostra. Korecki nalegał na szybki ślub z siostrą hospodara i był oczywiście dobrze widzianym kandydatem na jej męża, hospodarowa jednak radziła z tym poczekać z powodu wielkiego postu. Niecierpliwy i zakochany książę Samuel zwrócił się wówczas do patriarchy (a może raczej metropolity), który przybył razem z nimi z Chocimia, o dispensę, którą otrzymał. Jego

³¹ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 50.

³² Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1967, s. 164.

³³ Stanisław Tarnowski do Zbigniewa Ossolińskiego, 2 kwietnia 1616 r.; E. Hurmuzaki, *Documente*, supl. 2, vol. 2, s. 398.

³⁴ S. Korecki do szlachty 6 maja 1616 r.; BR 12, s. 136 v., druk: I. Corfus, *Documente... Secolele al XVI-lea și al XVII-lea*, s. 230.

³⁵ S. Korecki do szlachty 6 maja 1616 r.; BR 12, s. 136 v., druk: I. Corfus, *Documente... Secolele al XVI-lea și al XVII-lea*, s. 231.

³⁶ Gábor Bethlen donosił o tych sukcesach Polaków dopiero 25 kwietnia, dlatego bardziej prawdopodobna wydaje się data z końca marca – G. Bethlen do A. Dóczy, 25 kwietnia 1616 r.; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 79.

ślub z Katarzyną Mohylanką miał więc miejsce w jedną z marcowych niedziel przed 31 marca starego stylu, bo tego dnia przypadały prawosławne święta wielkanocne. Według kalendarza gregoriańskiego prawosławna Wielkanoc była 10 kwietnia. Ślub Koreckiego miał się odbyć dokładnie 12 dni po jego zwycięstwie nad Turkami, a więc prawdopodobnie 27 marca lub 3 kwietnia 1616 r.³⁷ Uroczystości weselne miały jednak zostać zakłócone atakiem Tomszy i spalaniem licznych domów w Jassach³⁸.

Wydawało się już, że nastąpi stabilizacja, w istocie jednak utrzymanie Aleksandra na tronie zależało od armii. Ta jednak, nie zyskawszy spodziewanych łupów rychło zaczęła topnieć, tym bardziej, że król Zygmunt III i hetman Żółkiewski zmuszeni byli zareagować na skargę posła tureckiego i surowo zakazali udziału w wyprawie mołdawskiej. Przyjaciele zapewniali wprawdzie ks. Samuela o przychylności króla, przychylny wydawał się także kanclerz, Feliks Kryski³⁹, nikt jednak nie odważył się powiedzieć tego głośno. Rzeczpospolita wyraźnie odcięła się od całej sprawy, a poseł polski w Stambule oficjalnie zwrócił się do sułtana o mianowanie gospodarzem mołdawskim Gabriela Mohyły⁴⁰.

W dodatku w Mołdawii zaczęły się bunty, jak np. w Orhei, który stłumiono siłą⁴¹. Korecki, chyba niezbyt rozsądnie, po stłumieniu buntu zdecydował się też podjąć działania ofensywne. Efektem tego był atak na Białogród, który przyniósł połowiczny sukces (bez dział nie można było myśleć o zdobyciu twierdzy), a pociągnął znaczne straty w ludziach⁴². Zupełnie nieprawdopodobne wydaje się natomiast starcie, a nawet podobno zupełne pobicie Stefana Tomszy pod Bendarami 12 czerwca 1616 r., o którym pisał Zdzisław Spieralski⁴³. Informacji na ten temat nie ma ani u Joppecourta, ani w korespondencji. Tomsza nie mógł znajdować się wówczas w tej okolicy, cofał się, bowiem, w kierunku Wołoszczyzny i w czasie, gdy Korecki prowadził działania nad Dniestrem, znajdował się wraz z Radu Mihnią w wołoskim Buzău, a może nawet już w Braile nad Dunajem⁴⁴. Do samego Buzău gonił go pułkownik Trojanowski z tysięcznym oddziałem wojska. Rozbił on 1,5-tysięczny oddział Tatarów towarzyszący gospodarom skłaniając obydwu do ucieczki. Radu Mihnea pospieszył do Nikopola na spotkanie wojsk tureckich, Stefan Tomsza natomiast udał się do Braiły, gdzie wkrótce

³⁷ Joppecourt, s. 56. Ș.S. Gorovei proponuje datę 7 kwietnia (wg kalendarza juliańskiego, co oznaczałoby 17 kwietnia) – Ș.S. Gorovei, *Doamna Elisabeta Movilă. Contribuții pentru o biografie nescrisă* [w:] *Movilești. Istorie și spiritualitate moldovenească*, vol. 2, Sucevita 2006, s. 297. W takim wypadku jednak dyspensa dostojnika kościelnego, zezwalająca na ślub w Wielkim Poście byłaby zupełnie zbędna. Niewątpliwie też przez określenie „deuxieme” nie należy rozumieć ani 2 dni (jak słusznie kwestionuje Ș.S. Gorovei), ani 20 dni (jak przetłumaczono w edycji źródła), ale 12 dni.

³⁸ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 56.

³⁹ F. Kryski do Aleksandra Mohyły i F. Kryski do S. Koreckiego, 23 lipca 1616 r.; W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce...*, s. 8–9.

⁴⁰ Awizy z Wenecji, 9 lipca 1616 r.; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 110.

⁴¹ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 62.

⁴² Tamże.

⁴³ Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 164.

⁴⁴ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 62.

przybył czausz z informacją, że został „mazulowany” i ma pod strażą zostać przewieziony do Stambułu⁴⁵. Niewątpliwie musiało to nastąpić w końcu czerwca, gdyż 25 tegoż miesiąca głównodowodzący sił tureckich, Iskender – pasza, przyjmowany przez Radu Mihnię w Târgoviște, uroczyście poinformował go o mianowaniu hospodarem mołdawskim⁴⁶.

Prawdziwa ofensywa turecka ruszyła w końcu czerwca 1616 r. Była doskonale przygotowana. „Przyjaciele” w Turcji zapewniali Aleksandra, że istnieje szansa na akceptację jego rządów przez sułtana i na dworze mołdawskim istotnie w to uwierzono. Na dwór sułtana udała się liczna grupa bojarów (25–30 osób) z prośbą o mianowanie Aleksandra⁴⁷. Nadzieje na porozumienie stwarzał też zupełnie nieszczerze gospodar wołoski, Radu Mihnea, a także, jako *pia desideria*, książe siedmiogrodzki, Gábor Bethlen⁴⁸. Była to jednak zastona dymna, za którą kryły się poważne przygotowania zbrojne. Książe siedmiogrodzki pisał o 100 tys. armii przygotowanej przez Turków i 40–50 tys. armii tatarskiej⁴⁹. Inne doniesienia podają znacznie mniejsze liczby dwa razy po 20 tys. wojska tureckiego i 40 tys. Tatarów. Joppecourt podaje 20 tys. wojska tureckiego nie licząc Tatarów i to wydaje się najbardziej prawdopodobne. Według tegoż źródła Radu Mihnea miał zmobilizować ogromną, jak na możliwości Wołoszczyzny, armię liczącą 10 tys. żołnierzy⁵⁰. Do tego dodać należy zobowiązane do udziału w wyprawie oddziały siedmiogrodzkie.

Siły, jakie zmobilizowali Turcy, były nieproporcjonalnie duże w porównaniu z wojskiem Aleksandra Mohyły, przypominało to strzelanie z armaty do... myszy. Reprezentacyjne stroje i cały oddział orkiestry wojskowej grającej na różnych instrumentach, zdają się wskazywać, że chodziło tu także o zbrojną demonstrację, mającą odstraszyć Rzeczpospolitą i pozostałych pretendentów do tronów państw wasalnych Turcji: Radu Șerbana, Jerzego Hommonaia i Gabriela Mohylę. Ten ostatni, postanowił w końcu zawalczyć o tron wołoski, pojechał nawet na Wołoszczyznę i był wielce zaskoczony, że mianowano tam hospodarem nieposiadającego żadnego poparcia politycznego Aleksandra Iliąsa. Jeszcze bardziej zaskoczona była Elżbieta Mohyłowa, która spodziewała się nominacji tureckiej na gospodarstwo mołdawskie dla Aleksandra. Sytuacja jej syna i całej jej rodziny stała się niezmiernie trudna. Wojska, którym dysponował Korecki do

⁴⁵ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 63–64. O dymisji Tomszy oraz wywiezieniu go do Stambułu wiadano w Jassach 17 lipca – Aleksander Mohyła do G. Bethlena; K. Szábó, *Bethlen Gábor fejedelem politikai levelezése*, s. 718 i Samuel Korecki do Simona Pécsi, Jassy 17 lipca 1616 r.; tamże, s. 719.

⁴⁶ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 64–65.

⁴⁷ G. Bethlen do F. Rhédei, 22 czerwca 1616 r.; S. Szilágyi, *Bethlen Gábor fejedelem kiadatlan politikai levelei*, s. 60.

⁴⁸ „Z jakiego ja postępku koliguję, że Betleem [!] Gabor swemi listami ułapić chciał hospodara Imci i W. X. Mość, a tymczasem gotowali swoją potęgę, żeby swemi ludźmi wpuścili do Wołoch którego baszę.” – pisał Kasper Peplowski w swym liście do S. Koreckiego z 13 czerwca 1616 r.; W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce...*, s. 21.

⁴⁹ Gábor Bethlen do komitatów siedmiogrodzkich; A. Veress, *Documente*, vol. IX, s. 81.

⁵⁰ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 65.

lipca już znacznie ubyło. Wobec zakazu hetmana Żółkiewskiego i wezwania do powrotu opuścili Koreckiego Kozacy. Opuścił swego hospodara również główny dowódca wojsk Aleksandra Mohyły, Costea Băcioc, który z 2 tys. konnicy przeszedł na stronę Radu Mihni⁵¹. Toteż wobec nowego ataku tatarsko-tureckiego Aleksander Mohyła i jego poplecznicy znaleźli się w matni. Do Polski nie mogli się wycofać, ani wzmocnić sił, gdyż wszystkie drogi odwrotu zostały opanowane przez nieprzyjaciela⁵². Czując zagrożenie pozostali jeszcze żołnierze poczęli gwałtownie domagać się natychmiastowej wypłaty żołdu. W dniu 25 lipca awangarda oddziałów Radu Mihni stanęła pod Jassami. Doradcy hospodara Aleksandra zdecydowali wycofanie się z Jass w stronę Chocimia. Pod samymi Jassami jednak oddziały towarzyszące hospodarowi zostały zaatakowane przez Tatarów. W potyczce z nimi zginął na miejscu trafiony strzałą Jerzy Potocki, brat późniejszego hetmana Stanisława „Rewery” Potockiego⁵³.

Korecki z częścią armii znajdował się w pewnej odległości od głównych sił w okolicach Cotnari. Tam został zaskoczony przez przeważające siły tatarsko-tureckie. Po ciężkiej walce, w czasie której zadał nieprzyjacielowi duże straty, zdołał się wycofać i dołączyć do obozu Aleksandra, jednak z 2,5 tys. żołnierzy pozostało mu zaledwie 25. Ciężko ranny, postrzelony strzałami w krzyż i w udo, znalazł się pod opieką małżonki, o czym francuski kronikarz tak pisał:

ukochana jego małżonka... była tak zatroskana jego ranami, że zapomniała o ekstremalnej sytuacji, w jakiej się znalazła wobec zmniejszenia liczby wojska, nie można sobie wyobrazić prawdziwszej miłości niż ta, którą żywiło jedno do drugiego, miłości, która zdawała się jeszcze umacniać przez nieszczęścia i kłopoty, jakie ich dotykały⁵⁴.

Obecność kobiet, żony i teściowej, w wyjątkowo niebezpiecznej sytuacji ganiła matka Samuela Koreckiego, doradzając odesłanie ich do Polski:

Domnę tę odeszlij do Polski, niech tam przy tobie nie będzie, gdyż słyszę, iż siła jest na przeszkodzie; żona też twa co tam czynić ma w wojsku z tobą? Czy nie lepiej jej jechać do domu, a tu spokojnie mieszkać. Kiedy by było spokojno, to insza, ale w takich niebezpieczeństwach, co mają białe głowy czynić? Wiem, że pomocy żadnej nie masz z nich, a zawady gwałt, abo nie daj Boże kiedy w jakim gwałcie jako ten orszak prowadzić będzie... i sobie może ich i dla ochrony zostawować. Rozkazuje i proszę odeszli żonę do domu i domna mogłaby z nią jechać⁵⁵.

⁵¹ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 67.

⁵² A. Sieniawski do S. Koreckiego, 22 lipca 1616 r.; W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce...*, s. 14.

⁵³ Ch. Joppecourt, s. 67–68. O śmierci brata Jerzego donosił królowi 12 sierpnia Stanisław Potocki prosząc o wieść po nim, o czym pisze S. Peplowski do S. Koreckiego, 13 sierpnia 1616 r.; W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce...*, s. 17. Wydawca listu mylnie informował, że wiadomość o śmierci Jerzego Potockiego nie sprawdziła się.

⁵⁴ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 70–71.

⁵⁵ A. Korecka do S. Koreckiego, 03 sierpnia 1616 r.; W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce...*, s. 16.

List jej, pisany 3 sierpnia, może być świadectwem matczynego przecucia tej przezornej i twardej kobiety, jaką była Anna Korecka, niestety napisany został zbyt późno i nie mógł już dotrzeć do adresata.

Samuel Korecki z Aleksandrem Mohyłą, żoną i teściową został zaatakowany w połowie drogi między Cotnari a Botoșani, co później Miron Costin zidentyfikował, jako Dracșani w okręgu Hârlau nad Seretem⁵⁶ (a nie w odległej o ok. 100 km okolicy Sasowego Rogu nad Prutem, jak pisał Zdzisław Spieralski, a za nim powtarzają to liczni polscy historycy). W pewnym sensie obydwie te miejsca mogą wydawać się dość podobne, w dużej części oblane przez wodę: w Sasowym Rogu przez załom Prutu, w Dracșani przez Seret i dwa położone blisko siebie wielkie jeziora. Obydwie miejsca znakomite do obrony i fatalne w przypadku konieczności opuszczenia placu boju i ucieczki.

W nocy z 2 na 3 sierpnia⁵⁷ obóz Mohyłów został zaatakowany przez wojska tureckie Iskendera paszy, wołoskie Radu Mihni, siedmiogrodzkie oraz Tatarów. Polacy zawiązali tabor, jednak przewaga przeciwnika była zbyt duża. Części wojska z Tyszkiewiczem udało się przebić przez oddziały nieprzyjaciela i szczęśliwie dotrzeć do Kamieńca, mimo odniesionych ran⁵⁸. Ciężko ranny wcześniej Korecki nie mógł podjąć podobnej próby. Mimo rozpaczliwej obrony obóz został zdobyty. Wszyscy członkowie rodziny gospodarskiej dostali się do niewoli, a wraz z nimi również książe Samuel. Jedyne, co można było zrobić, to próbować ukryć swą tożsamość, nakładając proste szaty. Zabieg ten okazał się jednak bezcelowy, gdyż ostatecznie został on rozpoznany, podobnie jak gospodarowa i jej synowie. Wraz z teściową i szwagrami Korecki przewieziony został do Stambułu. W odróżnieniu od gospodarowej Elżbiety, która by uniknąć więzienia, a może i śmierci, wraz z synami zgodziła się na przyjęcie islamu, książe Samuel zdecydowanie oparł się naciskom i został uwięziony w jednej z twierdz nad Bosforem w pewnej odległości od Stambułu, być może Rumeli Hisar.

Księżna Katarzyna, podobnie jak małżonek, w krytycznej sytuacji przebrała się w proste szaty. Trafiała jednak nie do niewoli tureckiej, lecz tatarskiej i została wraz z wieloma innymi niewolnikami wywieziona do Białogrodu. Tam nierozpoznana trafiła do domu pewnego Tatara, jako służąca. Joppecourt pisał bardzo wiele na temat jej przygód w niewoli, jednak w odróżnieniu od informacji dotyczących przebiegu działań wojennych w Mołdawii, realna podstawa tych opisów jest bardzo trudna do zweryfikowania. Będąc w zaawansowanej ciąży, Katarzyna miała w niewoli urodzić syna Teodora i wraz z synkiem zostać wykupiona przez brata Samuela, Karola, za 3 tys. cekinów⁵⁹. Jednak poza świadectwem Joppecourta nie mamy żadnego innego śladu istnienia owego Teodora,

⁵⁶ M. Costin, *Latopis...*, s. 124–125.

⁵⁷ Starcie najczęściej datowane jest na 13 sierpnia (3 starego stylu), Joppecourt datuje je dopiero na 23 sierpnia. Jednak niektórzy jego uczestnicy, jak Tyszkiewicz, już 5 sierpnia dotarli do Kamieńca Podolskiego, niewątpliwie bitwa musiała mieć miejsce 3 sierpnia.

⁵⁸ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 73–74; S. Peplowski do S. Koreckiego, 13 sierpnia 1616 r. – W. Syrokomla, *Przyczynki do historii domowej w Polsce...*, s. 18.

⁵⁹ Ch. Joppecourt, *Histoire sommaire...*, s. 113.

w każdym razie nie było już go przy życiu w chwili śmierci Katarzyny Koreckiej w listopadzie 1618 r.⁶⁰ Kronikarz turecki, Ibrahim Pecevi, podaje, że piękna księżna wykupiona została za 30 tys. kuruszy, ale przed wyjazdem z Białogrodu została zgwałcona przez swojego właściciela i po powrocie urodziła dwie córki bliźniaczki⁶¹. Możliwe, że jedną z nich była urodzona we wrześniu 1618 r. Anna Korecka, jedyna spadkobierczyni Samuela Koreckiego, który jednak nie mógł być jej biologicznym ojcem, nie mógł bowiem spotkać się ze swą małżonką wcześniej niż latem tegoż roku⁶².

Wobec tego, że Turcy odmówili przyjęcia okupu za Samuela Koreckiego, jedynym sposobem wydostania się z więzienia była ucieczka. Pomocy udzielili mu Francuzi i greckie duchowieństwo. W dniu 23 lub 24 listopada 1617 r. zszedł on z wieży po sznurze dostarczonym przez pomocników z zewnątrz i wydostał się z twierdzy do miasta. Intensywne poszukiwania przeczekał w domu owego duchownego i dopiero po dwóch miesiącach, przebrany w szaty mnicha i z paszportem od greckiego patriarchy udał się w dalszą podróż. Przez wyspy greckie dotarł do Neapolu, a stamtąd do Rzymu, gdzie przeszedł na katolicyzm i 18 maja 1618 r. został przyjęty przez papieża Pawła V⁶³. Wstąpił też wówczas do Milicji Chrześcijańskiej, założonej przez Karola Gonzagę de Nevers (ojca późniejszej królowej polskiej Ludwiki Marii), mającej na celu prowadzenie walki z Turkami. Z Karolem Gonzagą utrzymywał później kontakt listowny.

Do kraju książę Samuel powrócił przez Wiedeń na przełomie czerwca i lipca 1618 r. Nie spotkały go żadne przykre konsekwencje z tytułu samowolnych działań politycznych w Mołdawii, niemniej dalsze jego losy określić można jako tragiczne. Uznał za swoje dziecko urodzoną wkrótce przez małżonkę córkę Annę, ale miesiąc z okładem po urodzeniu tego dziecka ukochana Katarzyna odeszła z tego świata. Po Mohyłach pozostały spory o majątność Uście, na której on sam zresztą miał również zapisaną przez Elżbietę Mohyłową sumę

⁶⁰ P. Gorczyń, *Żałosnego a mężnego z światem pożegnania Jeymości Jaśnie Oświeconey Pani Katarzyny księżney Koreckiey Jegomości Pana Hieremiego Mohiłowicza, wielkiego hospodara Wołoskiego, córki a kochanej małżonki Jegomości JOnego Pana P. Samuela książęcia na Korcu wizerunk. Ze swemi osobliwemi przy żalobie pociechami dialogiem wystawiony, przez Piotra Gorczyńna w Roku Pańskim 1618, w Krakowie Basili Skalski drukował [1618].* Autor zwraca się wyłącznie do córki Katarzyny – Anny.

⁶¹ Ibrahim Pecevi, *Tarih [w:] Cronici turcești privind țările române*, ed. M. Guboglu, M. Mehmet, vol. 1: *Sec. XV-mijlocul sec. XVII*, București 1966, s. 317.

⁶² P. Gorczyń, *Poean, to iest, wdzięczne pienie Kamoen Sarmatekich, na szczęśliwe zwrócenie J. O. Pana J. Mci Pana Samuela Xiążęcia na Korcu Koreckiego przez Piotra Gorczyńna uczynione, dnia siódmeo Lipca w Roku Pańskim 1618*, b.m. i b.r. 1618.

⁶³ Sprawa ucieczki Samuela Koreckiego z tureckiej twierdzy to problem na oddzielne studium. Tu tylko sygnalizujemy, że istnieje kilka wersji opisu ucieczki bardziej lub mniej ubarwionych. Szerszą wersję od Ch. Joppécourta dał Abraham Bzowski w tomie XV „*Annalium ecclesiasticorum*”, jako dygresję pod rokiem 1368, co obszernie skomentował Z. Komarnicki: Z. Komarnicki, *Legenda o ucieczce Samuela Koreckiego z niewoli tureckiej*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. 1, s. 179–188. Bzowski powoływał się na opowiadanie samego Koreckiego, z którym istotnie mógł spotkać się w Rzymie. Niewątpliwie jednak duchowny ubrał informacje uzyskane od Koreckiego w religijną szatę, a sam Korecki też nie był człowiekiem pozbawionym fantazji.

80 tys. zł, żal do hetmana Stanisława Żółkiewskiego i szczerą nienawiść do Turków. Dwa lata po powrocie z tureckiej niewoli żołnierska powinność ponownie zawiodła go do Mołdawii, tym razem nie tylko za aprobatą, ale pod rozkazami Żółkiewskiego, by bronić Gaspara Grazzianiego, habsburskiego agenta na tronie hospodarskim, który nie tylko nie gwarantował pokoju, ale ewidentnie sprowokował wojnę. Falstart starego hetmana zakończył się klęską na wielką skalę i ponowną niewolą Samuela Koreckiego, z której nie miał już żywy powrócić.

W Polsce w czasach współczesnych kampania mołdawska z lat 1615–1616 postrzegana jest negatywnie z kilku względów:

- ze względu za uznanie jej za „awanturniczą”, negatywnie wpływającą na stosunki polsko-tureckie i potępioną przez mocno wyidealizowaną w polskiej historiografii i tradycji postać hetmana Stanisława Żółkiewskiego;
- ze względu na jej tragiczny finał.

Faktyczny przebieg tej wyprawy był jednak dotychczas w Polsce niemal nieznanym, a wewnętrzny i międzynarodowy kontekst także słabo zbadany. O dwuznacznościach związanych z „awanturczym” charakterem działań Koreckiego wspominaliśmy już wielokrotnie. Wiele ówczesnych osobistości prezentowało zupełnie inne zdanie na użytek publiczny, a inne prywatnie. Działania księcia Samuela w Mołdawii traktowano często jako czyn patriotyczny i życzo-no mu sukcesów. Kanclerz Feliks Kryski w listach zapewniał o swej przychylności, a na Sejmie grzmiał przeciw „swawolnemu wejściu do Wołoch”⁶⁴. Jednocześnie przeciw wojnie prowadzonej przez Koreckiego wypowiedział się kilkakrotnie Stanisław Żółkiewski⁶⁵. Dziś z perspektywy jego wypowiedzi wydają się świadectwem rozważli i rozsądki, jednak wówczas za tymi mądrymi wypowiedziami kryło się poparcie dla konkurencyjnej linii Mohyłów, o czym wiadano, dlatego też hetman nie był w pełni wiarygodny. Jego działania, tak na polu woj-skowym, jak i dyplomatycznym znacznie przyczyniły się do klęski Koreckiego, a poparcie dla Gabriela Mohyły okazało się ostatecznie później, po rzeczywistym jego osadzeniu na tronie wołoskim w 1619 r., zupełnym niewypałem.

Wypada zadać pytanie czy Aleksander Mohyla miał szansę utrzymania się na tronie. Odpowiedź nie może być jednoznaczna. Nie pozyskał nigdy poparcia w Porcie Otomańskiej, jednak w siedemnastym stuleciu kilkakrotnie zdarzały się wypadki ostatecznej akceptacji niechcianych przez Turcję wasali, Maciej Basarab czy Jerzy Rakoczy są tego ewidentnym przykładem. Wkrótce zresztą po śmierci Ahmeda I państwo osmańskie czekały poważne wstrząsy, a liczne zmiany wśród urzędników tureckich też mogły stworzyć niejedną szansę dla Aleksandra, zwłaszcza, jeśli znalazłaby się odpowiednia gotówka na poparcie. Polityka Mołdawii z czasów Aleksandra wydaje się dość wyważona (starania o dobre stosunki z Siedmiogrodem, odmowa poparcia rewolty na Wołoszczyźnie,

⁶⁴ Mowa Feliksa Kryskiego na Sejmie, 27 kwietnia 1616 r.; E. Hurmuzaki, *Documente*, supl. 2, vol. 2, s. 399–407.

⁶⁵ Stanisław Żółkiewski do senatorów i szlachty, 25 lipca 1616 r.; E. Hurmuzaki, *Documente*, supl. 2, vol. 2, s. 414–415.

usilne starania o akceptację turecką, bardzo dyskretna współpraca z pretendentem wołoskim Radu Șerbanem), nastawiona raczej na poszukiwanie przyjaciół niż konfliktów. Z drugiej strony jednak sprzeczności wśród potencjalnych sojuszników i nie mniejsza aktywność wrogów oraz konkurentów uniemożliwiły wyciągnięcie realnych korzyści z tej polityki.

Utrzymując przez ponad 7 miesięcy Aleksandra na tronie mołdawskim bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz, czy to militarnej, czy to dyplomatycznej, Samuel Korecki dokonał nie lada wyczynu. Pokazał wielki talent wojskowy i odwagę na pograniczu szaleństwa, jednak skuteczną. Musiał też jednak podejmować działania polityczne, a tu nie mógł poszczycić się sukcesami. Rzeczpospolita skazała go na klęskę nie tylko odcinając się (co zrozumiałe), ale przede wszystkim torpedując (co niezrozumiałe) jego działania. Trudno oczywiście dziś powiedzieć, czy Korecki zdołałby utrzymać Mołdawię, gdyby miał możliwość uzupełniania sił, niemniej jednak, poświęcając rzeczywistego sojusznika Aleksandra Mohylę i Koreckiego na ołtarzu zachowania dobrych stosunków z Imperium Osmańskim, Rzeczpospolita dobrowolnie oddała to, co miała praktycznie w ręku, na rzecz iluzji, która się nie sprawdziła. Trwałego pokoju z Turcją to nie zapewniło, a oddało ostatecznie imperium osmańskiemu inicjatywę polityczną w gospodarstwie mołdawskim, niwecząc zdobycze polityczne uzyskane przez Jana Zamoyskiego w końcu XVI stulecia.